

Magdalena Hawrysz

Porównania w powieści "Matka Makryna" Jacka Dehnela - ogólna charakterystyka struktury i semantyki

Studia Językoznawcze 16, 81-95

2017

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MAGDALENA HAWRYSZ

Uniwersytet Zielonogórski, Wydział Humanistyczny
Zielona Góra
magda.hawrysz@interia.pl

Porównania w powieści *Matka Makryna* Jacka Dehnela – ogólna charakterystyka struktury i semantyki

Słowa kluczowe

język artystyczny, *Matka Makryna*, struktura i semantyka porównań

Key words

artistic language, *Matka Makryna*, structure and semantics of comparisons

1. Wprowadzenie

Jacek Dehnel należy do najbardziej rozpoznawalnych pisarzy swojego pokolenia¹. Bez wątpienia ma na to wpływ styl jego pisarstwa, wyrafinowany i wytworny, jak określiła złożona z członków Rady Języka Polskiego kapituła przyznająca tytuł Ambasadora Polszczyzny², który autor dostał dwukrotnie. Jego twórczość była wielokrotnie nagradzana, a powieść *Matka Makryna*, będąca przedmiotem zainteresowania w niniejszym szkicu, znalazła się w finale Literackiej Nagrody Nike. Szczególnym elementem utworu jest język – stylizowany na XIX-wieczną polszczyznę, zawierający elementy dialektu wileńskiego i języka

¹ Tę opinię o sobie przywołuje pisarz w *Dzienniku roku chrystusowego*: Jacek Dehnel, *Dziennik roku chrystusowego* (Warszawa: Wydawnictwo WAB, 2015), 69.

² *Laureaci*, dostęp 21.08.2016, <http://www.ambasadorpolszczyzny.pl/archiwum/2010/page.php?go=6>.

wspólnoty zakonnej³. Poza stworzeniem specyficznego klimatu stylizacja zastosowana przez autora pełni funkcję charakteryzującą główną bohaterkę. Jest nią Irena Wińczowa, autentyczna postać, żydowska przechrzta, katowana przez męża, rosyjskiego oficera, która w wyniku splotu różnych okoliczności stworzyła sobie nową tożsamość i wobec świata zaczęła uchodzić za Makrynę Mieczysławską – potomkinię wielkich rodów (po mieczu miała się wywodzić od Mieszka I, po kądzieli – od Jagiellonów), przeoryszkę prześladowanego przez Rosjan zakonu bazylianek w Mińsku, prorokinię i cudotwórczynię. Przez ówczesną Europę Zachodnią została uznana za męczennicę, z dużym powodzeniem objeżdżała Francję i Włochy, dając świadectwo rzekomej kaźni swojego zgromadzenia. Jej mistyfikacji ulegli nie tylko polscy emigranci, widząc w mniszce ucieleśnienie oporu wobec Moskali, „żywą skargę narodu”⁴, ale także możni zachodniego świata, kościelni hierarchowie, wysłuchał jej nawet papież.

Niewątpliwie pozapolityczną przyczyną fenomenu, jakim stała się Makryna Mieczysławska, była umiejętność opowiadania – wiarygodnego i sugestywnego tak dalece, że Zygmunt Krasieński powiedział o niej „Pasek przeanielony”⁵. Tę zdolność oddał Jacek Dehnel na wielu poziomach ukształtowania narracji, a jednym z najwyrazistszych środków artystycznych jawią się porównania. Duże nimi nasycenie sprawia, że opowieść Makryny jest niezwykle ekspresywna i plastyczna. Stają się one przy tym elementem autocharakterystyki bohaterki, książka bowiem jest dwutorowo prowadzoną spowiedzią Wińczowej (co w powieści zaznaczono również odmiennym krojem czcionki), w jednej części – konfabulacją, w drugiej – rzeczywistą historią. W obu tych obszarach porównania – struktura, stopień rozbudowania, odmianowe źródła użytej leksyki, semantyka, asocjacje – są ważnym elementem stylo- i sensotwórczym powieści i z tego punktu widzenia ich charakterystyka jest celem niniejszego szkicu.

³ Zjawiska te poddano obserwacji w opracowaniu: Magdalena Hawrysz, „Stylizacja językowa w powieści *Matka Makryna* Jacka Dehnela”, *Język Artystyczny* 16 (2017) *Nowy (?) kanon (?)*. *Wokół Nagrody Literackiej „Nike”*, 9–25. Analizy wskazują, że autor wykorzystał bogaty zestaw środków stylizacyjnych ze wszystkich poziomów systemu językowego, choć ze zmienną intensywnością w obrębie poszczególnych stylizacji. Najbardziej zróżnicowana jest archaizacja, pojawiająca się na wszystkich poziomach systemu językowego; dialektyzacja polega przede wszystkim na operowaniu regionalną leksyką i elementami fonetycznymi, w mniejszym stopniu słowotwórczymi i fleksyjnymi; zaś stylizacja środowiskowa – najskromniejsza – wyraża się zasadniczo przez sferę słownikową.

⁴ Tak określił ją Adam Mickiewicz. Jego słowa pojawiają się na wewnętrznej stronie okładki powieści.

⁵ Dehnel, *Dziennik*, wewnętrzna strona okładki.

2. Formalna charakterystyka porównań

Na gruncie polskiej stylistyki (w tym stylistyki językoznawczej) powstało bardzo wiele opracowań poświęconych porównaniom⁶. Z formalnego punktu widzenia w opracowaniach poddaje się analizie następujące zagadnienia: 1) typ porównania ze względu na stopień utrwalenia, 2) sposób łączenia między *comparandum* a *comparans*, 3) szyk obu członów, 4) stopień rozbudowania. Będą one przedmiotem zainteresowania również w niniejszym szkicu. Z punktu widzenia założonych celów równie istotna będzie analiza semantyczna porównań.

Z utworu wyekscerpowałam 651 konstrukcji porównawczych, czyli statystycznie 1,7 przypada na każdą stronę. W zdecydowanej większości (75%) są to porównania indywidualne, oryginalne, poetyckie obrazy. Pozostałą część stanowią *comparatia* utarte, potoczne, np.: *łyżę lalam jak grochy* (102), *Brzęczało jak w ulu* (138), *jasno jak za dnia* (161), *Towiański zachwiał się jak rażony gromem* (331), *powiedziałam wszystko, jak na spowiedzi* (189), *rumieńcem się oblał jak panienka* (276), *biegał więc Wierowkin to tu, to tam, kręcił się jak fryga* (211), *sama jak palec* (315), *trzy godziny jak z bicza strzelił przeszły* (328), *Cisza jak makiem zasiał* (340). Nawet jednak wśród sfrageologizowanych połączeń zdarzają się modyfikacje zasadzające się na⁷:

- wymianie leksykalnej, co polega na użyciu kresowizmu podkreślającego wileńskie pochodzenie bohaterki: *siadałam ja sobie w takiej karocy jak kwoktucha na grzędzie* (124), *oni chodzą jak w tumanie* (281), *W tej Marsylji ojczyńka jak jeden żmut nerwów* (167); archaizmu oddającego historyczne realia: *wszyscy słodcy jak głowa cukru* (357); użyciu leksemu dostosowanego rodzajowo do porównywanego obiektu: *uparte jak oślice* (207); inne: *minę robi słodką jak patoka z ula* (141);
- uzupełnieniu porównania epitetem, np.: *Skrypin, kiwając się lekko na jednym z czółen, tak że tylko wyglądałam, aż fuchnie w wodę jak czarna śliwka w kompot* (255), *wysunął palec i pokazuje, tłumaczy jak niemądremu dziecku* (197), *Pycha, pycha, tchórz, plaśniesz jak marna mucha i nie zrobisz nic* (341);
- rozwinięciu obrazu, np.: *cały na twarzy czerwony jak raczek rzucony do wrzółku* (103), *biała jak płótno pościeli, na której leżała* (172), *zachodzi tam jak lis do kurnika, pełnego kurek spasionych* (233);
- zmianie kontekstu użycia, np.: *w poselstwie siedział samotny jak wróbel na dachu* (265).

⁶ Podstawową literaturę przedmiotu wskazuje Bogusław Wyderka w artykule „Środki stylowe”, w: *Przewodnik po stylistyce polskiej*, red. Stanisław Gajda (Opole: Uniwersytet Opolski, 1995), 73. Zob. też nowsze opracowania w zestawieniu bibliograficznym do niniejszego tekstu.

⁷ Częściowo nawiązano tu do klasyfikacji innowacji frazeologicznych Stanisława Bąby, *Innowacje frazeologiczne współczesnej polszczyzny* (Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM, 1989).

Podobnie jak porównania zleksykalizowane mniejszość stanowią także *comparatia* tekstowe⁸, czyli ściśle zależne od treści, oparte na znajomości realiów świata przedstawionego. Jest ich zaledwie 19, co stanowi niespełna 3% materiału, np.: *znam ja więc ich cierpienia jak własne* (82), *Zaczęto je dręczyć, jak te zakonnice witebskie* (111), *zabyłam powieździeć, jak w Paryżu* (191). Pozostałą część stanowią porównania asocjacyjne. Wyraźnie więc widać, że sugestywność i plastyczność oparta na skojarzeniach, odwołaniach do wyobraźni są istotnym sposobem kreowania powieściowego świata.

Jeśli chodzi o koniunktory, to w powieści pojawiają się zarówno łączniki proste, jak i złożone. Ich hierarchiczne zestawienie według liczby użyć przedstawia się następująco: *jak* 499, *jakby* 117, *jako* 10, (*tak*) *jak – tak (i)* 9, *nieczym* 6, *niż* 5, *niby* 3, *na kształt* 1, *podobny* 1. Jak widać, wyraźnie dominuje neutralny stylistycznie operator komparatywny *jak*, co jest zresztą charakterystyczne dla wszystkich autorów, również w minionych epokach. Mogłoby się wydawać, że w powieści, której język jest stylizowany na polszczyznę XIX-wieczną, a przy tym zawiera elementy stylizacji środowiskowej w zakresie języka zakonnego, większe zastosowanie znajdzie dawny koniunktor *jako* lub nadający podniosły charakter leksem *nieczym*, wreszcie – częsty w Biblii *podobny*. Sądzę, że wobec wykorzystania niezwykle bogatego zestawu środków archaizujących ze wszystkich poziomów systemu językowego nie było potrzeby sięgania po ten zabieg.

Natomiast archaicznego charakteru można upatrywać w częstym zastosowaniu inwersji członów porównania. W mniejszym stopniu dotyczy to prepozycji komparansa, np.: *jak pszczoła, ja chciwy lecę do każdego kwiatu* (188–189), w większym zaś sytuacji, gdy w postpozycji w komparansie znajduje się orzeczenie lub przydawka, co było charakterystyczne dla dawnej składni, np.: *w jednej chwili, jakby go dech gorący z piekła owionął* (17), *każdą szparę jak szara myszka przewąchałam* (222), *A teraz to matki westchnienie jak nożem serce mi przeszło* (327), *ona jak papier blada* (144), *papież jak kamień twardy* (332), *prycza z siennikiem tak wygnięcionym, że był jak włosienica płaski* (15).

Ważnym zagadnieniem w strukturalnej charakterystyce porównań jest stopień ich rozbudowania. W tym zakresie badacze stosują różne kryteria, w rezultacie powstają niekoherentne klasyfikacje. Wydaje się, że łatwo można uniknąć niejednorodnego podziału, wydziałając klasyfikację linearną, w której wskazuje się na liczbę składników, i semantyczną, której podstawą jest liczba cech semantycznych będących podstawą porównania; taki też podział zastosowano niżej.

W pierwszej grupie znajdują się zatem porównania jednoelementowe (156 – 24%), np.: *a wokół głowy otwarte jak listy* (183), *łza już mi się toczy spod powieki wielka jak wiśnia* (241), *brzeg jeziora, nad nim wierzby jak upiory* (255) oraz wieloelementowe (381 – 58,5%), np.: *A ja kiwałam głową i ocierałam jej łezki, wyskakujące z oczu jak groszki*

⁸ Bożena Mikołajczakowa, Stanisław Mikołajczak, „Porównania w *Quo vadis* Henryka Sienkiewicza – nierozcznicowe uwagi w stulecie wydania”, *Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza* 3 (1996): 67–90.

krągłe ze strąków (47), ja wypadłam z dyliżansu jak wytrzęsiona skrzynka ułgalek (152), Ale srogość jej była podbita miłością, jak szorstki płaszcz miękkim futerkiem (173). Do tej ostatniej grupy zaliczyć też wypadnie porównania zdaniowe (114 – 17,5%), ponieważ mają one u Dehnela wyłącznie charakter wieloskładnikowy, np.: *tak jak mi ciężko kajdany wiszą, tak lekko Rozalia do nieba poleciała (24), potym gadał różnym Polakom po kawiarniach, że to jakby posąg Michała Anioła wstał, przeszedł przez całe miasto i usiadł u balwierza, żeby ten mu lepszy kształt nadał (331), i było tak, jakby w beczce smoły i dziegciu jeszcze coś się rozlało czarniejszego i bardziej gorzkiego (181).*

Jak widać z powyższego zestawienia, charakterystyczną cechą Dehnelowskich porównań jest znaczny stopień ich rozbudowania. Wrażenie to potęguje się jeszcze przez znaczne składniowe rozwinięcie pozostałych części zdania (poza komparacją). Nie intensyfikuje go już autor przez liczbę cech stanowiących fundament zestawienia. Pod tym względem znacząco dominują (605 – prawie 93%) porównania proste, czyli takie, w których zakres skojarzeń między tworzącymi je elementami odnosi się tylko do jednej cechy, np.: *Mickiewicz krzepki jak drzewo, to i było na co patrzeć (329), widziałam ten leb jak wąsate jajko ponad dwoma żółtkami złotych epoletów (263), o wszystkim zapomniałam, jakby mi woda ze strugi mózgi wymyła (222).*

Uzupełniają je porównania szeregowe⁹, w których komparans lub *tertium comparationis* są wyrażone w postaci szeregu. Tych konstrukcji jest znikoma liczba (3): *Pierwszego i drugiego dnia jakby nas ogniem napoili i nakarmili szuflem żużlu z pieca rozpalonego: żar we wnętrzościach, żar trawił usta nasze, aż od podniebienia i języka skóra płatami odchodziła (209), Wymówilem i głos mój był jak przed chorobą, czysty i wyraźny (310), już pryga bokiem chłopaczek chudy, umorusany jak zwierzątko (186).*

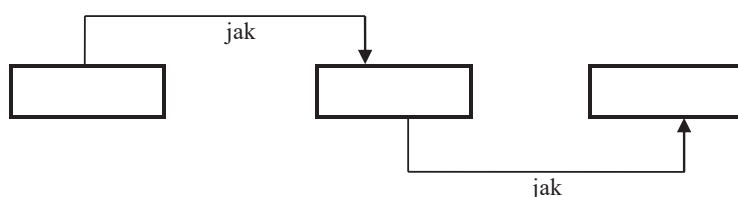
Kolejna grupa porównań, czyli amplifikowane¹⁰, to konstrukcje, w których pierwszy z członów zostaje przyrównany do co najmniej dwóch nośników powiązanych z nim za pomocą kilku łączników porównawczych (jest ich w powieści 33, czyli nieco ponad 5%). W większości porównań powstaje w ten sposób paralelna struktura składniowa o dużej sile emotywniej wynikającej z gradacyjnego charakteru porównania, np.: *zabierano nas, jak pakunki, jak kufry, jak puzdra z farfuruową zastawą i ze sztukami podróżnymi: ot, dokładano do innych sprzętów, na wozy wrzucano (373), ten kamień winy z tobą, głupia Julko, pozostanie, a na nim jak wyrte dłutem, jak ogniem żywym wypalone: OJCU ŚWIĘTEMU CZMUT W OCZY PUSKAŁA (193), I pamiętam każdą chwilę z tego dnia, co mateczka umarła, co mi*

⁹ Małgorzata Ewa Majewska nazywa je (za Władysławem Kupiszewskim) *rozbudowanymi*, co wydaje się nazwą zbyt ogólnikową, stąd propozycja zmiany. Por. też, „Porównania w *Urodzie życia* Stefana Żeromskiego”, *Prace Filologiczne* 46 (2001): 426.

¹⁰ W przywołanym wyżej artykule Małgorzaty Ewy Majewskiej na ten rodzaj porównania użyto (znowu za Władysławem Kupiszewskim) określenia *spiętrzone*. Zaproponowany w niniejszym tekście termin pozostaje w zgodzie z pojawiającą się niżej nomenklaturą retoryczną (por. *łańcusznik*), a ponadto jest precyzyjniejszy; epitet *spiętrzone* obejmowałby swym zakresem również inny rodzaj porównania wyróżniony w utworze Dehnela, tzn. porównanie rozwijające.

*Drogę do życia pobożnego zostawiła, jak drogowskaz na całe życie moje, jak drogowskaz do klasztoru mińskiego, do męki w Miadziolach, do Paryża i teraz do Rzymu (172). Szczególnym rodzajem porównania w tym obszarze, wykorzystanym przez Dehnela tylko raz, jest zestawienie o kompozycji chiazmu, konstrukcji charakterystycznej dla Biblii: *mówiono, że mnie wszystkiego wyuczyle, że pchnęli jak kulę, jak pocisk wystrzelili (105).**

Ciekawą konstrukcją w powieści Jacka Dehnela w zakresie porównań jest układ, który można nazwać porównaniem rozwijającym, tzn. takim, w którym jeden z elementów komparansa zyskuje rozwinięcie w postaci porównania. Tworzy się więc rodzaj łańcusznika, który można przedstawić graficznie, jak na poniższym diagramie.



Przykładów tego rodzaju konstrukcji porównawczych jest w powieści 10, np.:

kiedy taki nam się ukazał na tle nocnego nieba budynek klasztoru: jak piekielny wyszynk, gdzie rozpustują grzesznicy, rozświetlony setkami płomyków niczym piekielne sale, a w każdym niemalże oknie ohydna gęba którejś czernicy, plugawa, rozwartą szeroko, z której ulewa się mieszanina wódki, żółci i soczystego mięsa (179)

I było, jakbyśmy wstępowali w Jeruzalem Niebieskie, przez samego świętego Piotra wprowadzani, jakbyśmy, unoszeni na obłokach i promieniach złotych, weszli do Najświętszego, zostawiając swoje grzeszne, ciężkie ciała jak pokutne wory, jak toboły przegniłe (194)

Stanęliśmy naprzeciw siebie w tej chatce ubogiej jak dwa garnki: ja gruba, czarno polewana, z wierzchu szpetna, ale pełna święconej wody, a on jako ten prorok siwy, piękny, prosty, jak stągiew farfurowa, ale do środka najgorsze mu Towiański wlał robaństwo (325).

Interpretacja zestawień liczbowych dotyczących stopnia rozbudowania porównań prowadzi do wniosku, że forma konstrukcji porównawczych wynika z pisarskiego zamysłu, i to zarówno w odniesieniu do sposobu prowadzenia narracji, jak i kreowania bohaterki. W dominacji rozbudowanych linearnie porównań można widzieć efekt dążenia do stworzenia obrazowej, barwnej, plastycznej i – przede wszystkim – potocznej opowieści. Z kolei przewaga porównań prostych, prócz tego, że jest łatwiejsza dla odbiorcy, zdaje się wskazywać na prosty umysł głównej bohaterki, która wywodziła się z nizin społecznych i nie

odebrała żadnego wykształcenia. Znamienne jest i to, że wśród porównań złożonych większość stanowią amplifikowane, natomiast szeregowe to znikomy procent. Wydaje się, że autor, powtarzając koniunktor i budując zdania składniowo paralelne, uzyskiwał imitację języka biblijnego, co w powieści o zakonnicy dodaje wiarygodności i bohaterce, i stylowi.

3. Semantyka porównań

Sensotwórcza siła porównań, zwłaszcza w budowaniu postaci bohaterki, ujawnia się dzięki analizie jakościowej konstrukcji porównawczych. Jak mało bowiem który środek artystycznego wyrazu¹¹ dają one możliwość odtworzenia rodzaju wyobraźni, sposobów myślenia o rzeczywistości, wizję świata. Z wielorakich możliwych analiz semantycznych porównań wybrałam tę właśnie perspektywę oglądu. Pozwala ona stwierdzić, co zresztą charakterystyczne dla wielu porównań, że komparacje odwołują się do najbliższej rzeczywistości – powszedniej, znanej, doświadczanej na co dzień. Dlatego nie może dziwić, że w powieściowych porównaniach w pozycji komparansa dominują elementy natury: przede wszystkim zwierzęta, także rośliny i zjawiska przyrodnicze. Oczywiście jest też, że są to elementy przyrody rodzimej, tzn. charakterystycznej dla Europy Wschodniej, Makryna urodziła się bowiem na Wileńszczyźnie i spędziła tam wiele lat swojego życia.

Z dużą intensywnością pojawiają się zwierzęta. Trzeba podkreślić, że w miarę duża jest skala semantycznych odniesień, świat fauny służy bowiem do określenia wyglądu (przykłady w punkcie 1), sposobu poruszania się (2), odgłosów (3), zachowań (4), np.:

- (1) *z rękami od pracy na mrozie czerwonymi jak raki* (359)
purpurowy na twarzy jak rak ciśnięty do wrzątku (179)
znów wzdycham tak ciężko, jakby mi siedział na piersiach parszuk spasty (325)
księgę jakąś trzymając w dłoniach suchych jak nietoperze łapki (44)
Dopiero po paru miesiącach Siemaszko przybył znów do klasztoru, przymilny jak kot spasiony, mrużący (93)
Zebrałam w sobie ducha przy ciele jak stonoga – nogi (136)
- (2) *a chody popów jak szelesty wężowe* (283)
woźnica jego tylko spokojnie zrobił dwa kroki jak żuraw na łące (208)
- (3) *czego bym nie powiedziała, to on czoło marszczył i pochrumkiwał jak parszuk* (87)
mrużąc niechętnie jak niedźwiedzie (322)

¹¹ Dla kognitywistów ważniejsza jest metafora. Wielu jednak badaczy wskazuje na bliskość porównania i przenośni. Za podstawową figurę kognitywno-aksjologiczną uznaje porównanie Andrzej Kudra, zob. tenże, „Konceptualizacja porównaniowa. Próba typologii”, *Acta Universitatis Lodziensis. Folia Litteraria Polonica* 12 (2009): 293–299.

- (4) *Wzburzył się, poczerwieniał, kudłami dwa, trzy razy potrząsnął jak byk ukorzony, ale słuchał dalej* (326)
Dość powiedzieć o Semenence, że go odtąd nazywano Semenenką śmierdzącym, co jak wściekły pies szczeka (134)
czernice, które potrafiły rubelki wywąchać jak ogar zwierzynę (208)
kryłam się w krzakach jak goniona zwierzyna (288).

Wyzyskane w komparacjach odniesienia wynikają ze stereotypowego postrzegania zwierząt, a zgodnie z kulturową opozycją *homo–animal* najczęściej są nośnikami antywartości: brzydoty, fałszu, przebiegłości, dzikości. Wyjątek w tym animalistycznym świecie komparacji stanowią zestawienia określające poddawane torturom bazylianki, które są porównywane albo z owcami, co prócz codziennego doświadczenia ma niewątpliwe źródło w Biblii, albo z innymi zwierzętami (ptakami), które w tekście występują zawsze w formie deminutywnej, by podkreślić niewinność zakonnicy i wzbudzić litość w odbiorcach opowieści:

nie pierwszy raz jak wilk między owieczkami, jak lis szczwany między kurkami białenkimi stapał, to przymilał się, to kłyki szczyrzył, jakby w nim cała menażeria się kotłowała, bo jeszcze wąż śliski i lew okrutny, i knur obskorzuły, cuchnący... przyjechał raz i z miejsca zdał mi się jakiś odmieniony (14)

Jedna do drugiej, druga do trzeciej, czwarta do pierwszej, druga do piątej latamy jak te szpaczki (20)

Otrząsnęłyśmy się tedy wszystkie porządnie jak te ptaszki przestraszone (285).

Rzadziej pojawiają się odwołania roślinne. Te służą do oddania wyglądu bohaterów: *pod nogi podejmuję jak sztymbury cienkie* (144) ‘badył, łodyga’, *ten z ręką suchą jak rosochacz* (41) ‘rozwidłona gałąź’, *I z ręki tej popadł, tej kobity z ustami zaciętymi jak listek, z ręką ciężką, z laską niechętną – jadłam* (104), zjawisk fizjologicznych: *Jak to zepsute jabłko, tak i klasztor zaczął od nich śmierdzieć* (59) lub jakiejś kategorii egzystencjalnej: *Miło o śmierci pomarzyć, gorzej czekać na nią; miło myśleć, że w kupkę prochu się zmienisz, że jak opadła w trawę gruszka od środka wygnijesz* (39), *czuły, że młodsze od ciebie, że nie brzydsze może, a i tak już na zawsze zostaną w kredensowym pokoju, staropanieńskie, zsychnające się przez lata jak pniaki brzoźowe* (375). Wreszcie wykorzystane w komparacjach zjawiska przyrodnicze służą do oddania gwałtowności i siły zdarzeń, także ich nieoczekiwane nadejścia, np.: *Padłyśmy na posadzkę krzyżem, jakby nas wichur powalił, wichur i cierpienie wielkie* (23), *kartacze spadają na miasto jak grad* (346), *przeszedł przez całe miasto dreszcz, jak piorun* (322).

Bardzo bogaty jest krąg porównań zawierający asocjacje do codziennych zajęć gospodarskich. Makryna – przypomnijmy – do czasu zamążpójścia służyła w książęcym pałacu, po śmierci zaś męża przez pewien czas była pomocą kuchenną w zakonie. Jej wyobrażenia

nasycona jest więc obrazami obowiązków piastunki (5), praczki (6), krąży wokół kuchennych doświadczeń, jak rosące w dzieży ciasto, roztopiający się na słońcu kawałek masła, nadziewany różnymi farszami pieróg, nieforemność worka mąki, pakowanie kapusty, przyrządzanie potraw na rożnie, znajomość budowy pieca (7), obrządku w gospodarstwie, czyli karmienia zwierząt, plewienia chwastów (8), zakupów na targu (9), żniw (10), uboju zwierząt w jatkach (11):

(5) *gładząc ją i śpiewając jej jak dziecku kołysanki* (113)

(6) *Koszulę całą miałam mokrusieńką, że tylko balię postawić na podłodze i wyżyć, jakby ją praczka prosto z rzeki wyjęła* (327)

(7) *Cała moja opowieść rosła przecie jak ciasto w dzieży* (189)

pod jej spojrzeniem poczułam, jakby moje serce topniało jak wystawiony na słońce kawałek masła (272)

gadanina moja wszystko pomieści, że mogę tam, jak do pieroga, różnych farszów napchać (189)

To ja pac do jego stóp jak worek mąki, niezgrabnie (284)

cała Europa drżała w posadach, pod Krakowem panów piłą rżnięto i głowy szlacheckie jak kapustę do worków pakowano (346)

Największą zadrę miał ksiądz Aleksander do księdza Semenki – oj, aż do kości, zadawnioną jak otrawa, co powoli życie zabiera, jak rożen pod skórę zapędzony, co utkwiał w mięsie i jątrzy (225)

od schyzmy do obłędu droga króciutka jak od pieca do popielnika (71)

(8) *z dala od moich stron opowieść moja będzie mogła chlustać obficie jak pojała do koryta* (108)

Odradzała się w nim herezja jak chwast (337)

Po brewiarzyku i miednicy dalsze plotki podsuwał, które pod ziemią, jak rozłogi chwastu, coraz szerzej porastały (238)

(9) *A łacinniczki [chcące wstąpić do zakonu – M.H.] zachodzą w głowę, przebierają, jakby na targu ryby najświeższej szukały albo najładniejszych rzodkiewek* (233)

I jak dwaj chłopci na targu sprzedają sobie bydłątka, tak oficer, który nas dotychczas ciemiężył, podszedł do protopopa i począł mu wciskać w rękę pieniądze (57)

(10) *nagle ona zstępuje i nakrywa mnie, jak snopem, obwarzankami, które mi na głowę nakłada* (258)

wokół bazylijanie i bazylijanki marli, padali jak pokosy, moskiewską kosą podcięte (282)

chwyciła mnicha, strzęsła nim za barki i do drzwi poniosła jak snopek siana wierzgający (208)

jegry patrzą po sobie, oniemiałe, a ona już nad wodą – i zwiduje się nam ponad nią, czerwono-złota obwarzankami, jak żniwiarka ze snopem świeżo zżętym (258)

- (11) *A żołnierze, jak pastuchy, co zapędzają baranki do rzeźnika, który stoi w progu jatki w zakrwawionym skórzanym fartuchu i ostrzy nóż spokojnie, miarowo, przypędzili nas i oddali w ręce protopopa Iwanowa (57).*

Przywołane w powyższych przykładach obrazy tworzą naturalne środowisko bohaterki. Taki początkowo jest jej świat – zamknięty w kręgu prostych gospodarskich obowiązków. W tym samym jednak czasie mogła obserwować inny – wielkopański, bogaty, pełen ekskluzywnych przedmiotów i luksusowego wyposażenia. I te realia znajdują odzwierciedlenie w porównaniach. Pojawiają się w nich: srebrne dzwoneczki do przywoływania służby, błyszczące kryształowe żyrandole, trofea myśliwskie, baldachimy nad łóżkiem, zegary i szachy:

Tobie tylko dlatego to mówię, że od razu serce twoje czysto mi zabręczało, jak srebrny dzwoneczek (141)

Błudow cały w gwiazdach i orderach, skrzy się jak kryształowy lustr u sufitu (274)

Przekrzywił głowę i zerkna na mnie jak jakiś ptak wypchany, lekko przez lata wyleniały (159)

a nad grobem apostoła baldachim jak nad łóżkiem jaśniepani, ale sto, dwieście, tysiąc razy potężniejszy (194)

Weszłam jak twardy, zahartowany klucz w werk ogromnego zegara, gdzie nieustępliwie obracają się zębate koła: musiałam tak ich wszystkich nakręcić, żeby ani sprężyna nie pękła, ani mnie koła na miazgę nie rozdużyły (120)

musiałam sobie ich wszystkich wystawić, od największych do najmniejszych, jak figury szachmatowe: tu księżę, tam car, tu francuscy urzędnicy, tu Mickiewicz, tu Towiański, tu zmartwychwstańcy (125).

Porównania więc to wierne refleksy losów powieściowej bohaterki. Tezę tę potwierdzają również zestawienia zawierające na miejscu komparansa różne elementy z semantycznego kręgu *żywność*. Otóż Irina Wińczowa (to imię przyjęła po ślubie z rosyjskim oficerem), późniejsza Makryna, cierpiała głód zarówno w dzieciństwie, które w żydowskim domu pełnym rodzeństwa nie było dostatecznie, i przez większość dorosłego życia: jako żona kapitana, który przepijał żołądek, jako wdowa pozbawiona jakichkolwiek środków do życia, jako włóczęga zdana na łaskę przypadkowych ludzi. W wymyślonej opowieści o kaźni bazylianek motyw głodu też się stale pojawia. Punktem widzenia stale głodnej bohaterki

można więc tłumaczyć porównania – nazwijmy je – konsumpcyjne. Dają one asumpt przede wszystkim do określania wyglądu, pośrednio również uczuć i stanów psychicznych:

Oboje niewysocy, krągli jak bułeczki (86)

twarz mu cała promienieje jak kołaczek świeżo z pieca wyjęty (86)

Księżę chudy, sztywny jak kawał suszonego mięsa (121)

widziałam go, białego w huzarski mundur, opiętego pętlcami jak szynka sznurkiem (263)

ihumena z twarzą od wódki czerwona jak plaster mięsa (70)

Tak, dzień po dniu, coraz mniej nas było, a Michalewicz, upominany przez Siemaszkę, że nam folguje, odpisał, żeśmy pomiętkły jak pączki, jak dobrze ubite mięso skruszały i tylko czekać naszej apostazji, na którą go serdecznie zaprasza (67).

Odmienna perspektywa wiąże się z ostatnim kręgiem porównań, fundamentalnym w życiu i opowieści matki Makryny, w których dochodzi do głosu punkt widzenia męczennicy. Chodzi o konstrukcje porównawcze odnoszące się do siedmioletniej kaźni samej Makryny i kaźni pozostających pod jej zwierzchnictwem bazylianek z Mińska, której rzeźkomo doznały z rąk rosyjskich schizmatyków. Występujące w tej opowieści porównania są niezwykle spójne i jednorodne, ponieważ konsekwentnie zestawiają prześladowanie zakonnic z męką Jezusa Chrystusa. Wyekscerpowane z tekstu porównania uruchamiają asocjacje związane z najważniejszymi wydarzeniami z życia Jezusa, są to:

- ucieczka przed Herodem

i tylko ją widziała, bośmy się na strony świata rozpiezchły, by z pomocą Bożą ujść pogoni, jako Święta Rodzina od żołdaków herodowych goniona (8)

- przejście suchą stopą przez Jezioro Galilejskie

Wisłę gdzieś pod Toruniem przeszłam suchą stopą, jak Pan Jezus Jezioro Galilejskie (107)

- zdrada uczniów, Judasza i św. Piotra

Na to one wszystkie na kolana padają, jak dojrzałe gruszki w trawę, dziękować Panu Bogu za wytrwanie, bo przecież gdyby nie On, choć jedna z nas się załamała, tak jak Piotr się zaparł i jak Judasz zdradził, a tu – żadna (68)

- pojmanie w Ogrójcu

tak właśnie mówił, nie inaczej, z siepaczami swoimi stojąc w klasztorze jako z tymi siepaczami, co Pana Naszego Jezusa Chrystusa w Ogrójcu pojмали, choć tamci

przecież przyszli zimną nocą wiosenną, marcową, kwietniową, przed Wielką Nocą, a do nas w środku lata i o świtanie (7)

a po trzech jeno dniach przyszedł z jegrami, z pałaszami, z kijami, jak słudzy arcykapłana do Ogrójca (22)

– biczowanie

I było tak, jakby piekło zebrało z całych dziejów najgorszych siepaczy, tych, co katowali Pana Naszego, Jezusa Chrystusa, co ciało jego smagali biczami, przebijali gwoździami, koronowali cierniem, i tych, co dręczyli święte męczennice, ścinając je, topiąc, krzyżując, gotując w oleju, siekąc toporem, i jakby tych siepaczy co do jednego posłało do pracy w klasztorze (181)

– droga krzyżowa

niosąc krzyż jak Pan Jezus (21)

mając jako Szymona Cyrenajskiego ku pomocy siostrę Irenę Pomarnacką (21)

– złożenie do grobu

W grobie leżałaś jak sam Pan Jezus (30)

– zmartwychwstanie

Jak Pan Nasz, Jezus Chrystus, na trzeci dzień zmartwychwstał, tak ja na trzeci dzień zostałam wezwana za Spiżową Bramę (189)

– ukazanie ran

Rozchyliłam szaty jak Chrystus przed niewiernym Tomaszem i pokazałam rany i blizny na całym ciele (82).

Trzeba wyjaśnić, że znajomość Nowego Testamentu wywiodła mała Jutka (imię sprzed chrztu) z nauk zaczerpniętych u zakonnic. Znalazła się tam jako ocalona przez członkinię Towarzystwa Ratowania Żydów, oczarowana kościołem, gdzie *wszystko białe, białeńkie i złote, i aniołowie latają ponad ołtarzami, i lilije w wazonach pachną, i kadzidło czuć było jeszcze po mszy dopiero co minionej* (360). Ten zachwyt doprowadził do rychłej konwersji i gorliwego przyswajania polskich modlitw i pieśni. Owo zaangażowanie widać też zresztą w późniejszej opowieści Makryny. Zapewne także dzięki niemu zyskiwała bohaterka wiarygodność¹².

¹² Odwołań do świata *sacrum* jest w porównaniach znacznie więcej i zasługują one na osobne opracowanie, tu wystarczy wspomnieć, że pojawiają się w nich starotestamentowe obrazy (manna z nieba 41,

Porównania *Matki Makryny* (i matki Makryny, bo to wszak jej opowieść) potwierdzają, że wyobraźnię kształtują codzienne doświadczenia, że to, co jest dostępne obserwacji, staje się fundamentem wszelkich zestawień, zwłaszcza porównań, a punkt widzenia staje się istotnym czynnikiem decydującym o sposobie językowego ujęcia. Jacek Dehnel wykorzystał mistrzowsko tę zależność, dzięki czemu, analizując komparacje, zyskuje się kolejny trop interpretacyjny.

4. Podsumowanie

Inkrustowanie tekstu porównaniami jest wyrazistą właściwością stylową powieści *Matka Makryna*. Przeprowadzona tu analiza formy i semantyki porównań pozwoliła dostrzec, że zarówno językowa forma komparacji, jak i niesione przez nie sensy oraz wartości są ściśle sprzężone z ideą dzieła literackiego. Oryginalne, wieloelementowe porównania o powtarzającym się komparatorze i nierzadkiej inwersji imitują potoczystą, dawną gawędę. Asocjacje, oparte na codziennym doświadczeniu z jednej strony i osadzone w kategoriach metafizycznych z drugiej, dają możliwość rekonstrukcji obrazu dwóch światów. Po pierwsze, jest to XIX-wieczna prowincja widziana oczyma służącej. Po drugie, świat skrajnych doznań fizycznych i psychicznych przedstawiony w perspektywie kategorii religijnych w wersji chrześcijańskiej (rzymskokatolickiej).

Intensywność przekazu, wyrazistość, obrazowość i emocjonalność stylu sprawiają, że opowieść o matce Makrynie, która okazała się mistyfikatorką, a której wierzyło pół Europy, jest niczym sensacyjna historia, frapująca, hipnotyzująca, rozpalająca serce i umysł. Sądzę, że spełniło się marzenie autora, „by złożyć coś poruszającego, mówiącego prawdę o ludzkim doświadczeniu, o upodleniu, o specyficznej – bo dokonującej się przez kłamstwo – emancypacji. O lawirowaniu skromnej kucharki w świecie potężnych szermierzy”¹³.

Bibliografia

- Bańko, Mirosław. *Słownik porównań*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2004.
- Bąba, Stanisław. *Innowacje frazeologiczne współczesnej polszczyzny*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM, 1989.
- Bury, Małgorzata. „Porównania utarte i indywidualne w twórczości T. Konwickiego”. *Roczniki Humanistyczne* 6 (1996): 37–58.
- Dehnel, Jacek. *Dziennik roku chrystusowego*. Warszawa: Wydawnictwo WAB, 2015.
- Dehnel, Jacek. *Matka Makryna*. Warszawa: Wydawnictwo WAB, 2014.

tęcza po potopie 68, Jonasz w brzuchu wieloryba 68, oślica Balaama 239), motywy z Ewangelii (lampa pod korcem 224), apostołowie (68, 140, 337), święci (Jerzy 22, Onufry Pustelnik 80, Franciszka Rzymska 82, Barbara 95, Jan 134, Piotr 343), istoty nadprzyrodzone (aniołowie: 114, 144, 263, 379; diabeł: 13, 277).

¹³ Dehnel, *Dziennik*, 379.

- Dehnel, Jacek. *Strach, strach, jaka to mniszka, strach. Makryna Mieczysławska – oszustka w habicie*. Dostęp 21.08.2016. <http://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/historia/1602681,3,makryna-mieczyslawska--oszustka-w-habicie.read>.
- Hawrysz, Magdalena. „Stylizacja językowa w powieści *Matka Makryna* Jacka Dehnela”. *Język Artystyczny* 16 (2017) *Nowy (?) kanon (?)*. *Wokół Nagrody Literackiej „Nike”*, 9–25.
- Jędrzejko, Ewa. „Znaki ludzkiego losu. (O funkcji porównań w prozie Herlinga-Grudzińskiego)”. *Stylistyka* III (1994): 88–106.
- Koszyka, Eliza. „Konstrukcje porównawcze z komponentem animalistycznym w kilku krótkich utworach prozatorskich Adolfa Dygasińskiego”. *Rozprawy Komisji Językowej ŁTN LXI* (2015): 111–123.
- Kozaryn, Dorota. „Porównania do zwierząt w *Wizerunku własnym żywota człowieka poczciwego* Mikołaja Reja”. *Studia Językoznawcze. Synchroniczne i diachroniczne aspekty badań polszczyzny* 5 (2006): 113–126.
- Kozaryn, Dorota. „Porównania religijne w *Wizerunku własnym żywota człowieka poczciwego* Mikołaja Reja”. W: *Język religijny dawniej i dziś III*. Red. Paweł Bortkiewicz, Stanisław Mikołajczak, Małgorzata Rybka. Poznań: Poznańskie Studia Polonistyczne, 2007, 303–310.
- Kozaryn, Dorota. „Porównanie w języku Mikołaja Reja (na przykładzie porównań z łącznikiem *by* w *Wizerunku własnym żywota człowieka poczciwego*)”. W: *Język pisarzy jako problem lingwistyki*. T. 2, red. Tomasz Korpysz, Anna Kozłowska. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, 2009, 135–147.
- Krupianka, Aleksandra. „Porównania homeryckie w *Panu Tadeuszu* Adama Mickiewicza”. W: *Polszczyzna dawna i współczesna*, red. Czesław Łapicz. Toruń: Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, 1994, 61–68.
- Kudra, Andrzej. „Konceptualizacja porównaniowa. Próba typologii”. *Acta Universitatis Lodzensis. Folia Litteraria Polonica* 12 (2009): 293–299.
- Laureaci*. Dostęp 21.08.2016. <http://www.ambasadorpolszczyzny.pl/archiwum/2010/page.php?go=6>.
- Majewska, Małgorzata Ewa. „Porównania w *Urodzie życia* Stefana Żeromskiego”. *Prace Filologiczne* 46 (2001): 425–441.
- Mikołajczak, Stanisław. „Porównania w *Awanturze o Basię i Szatanie z siódmej klasy* Kornela Makuszyńskiego”. W: *Ad perpetuam rei memoriam. Profesorowi Wojciechowi Ryszardowi Rzepce z okazji 65 urodzin*, red. Jolanta Migdał. Poznań: Poznańskie Studia Polonistyczne, 2005, 281–286.
- Mikołajczak, Stanisław. „Porównania w *Nad Niemnem* Elizy Orzeszkowej”. W: *Język polski w perspektywie diachronicznej i synchronicznej*, red. Krzysztof Maćkowiak, Cezary Piątkowski. Zielona Góra: Uniwersytet Zielonogórski, 2004, 163–172.
- Mikołajczak, Stanisław. „Porównania w powieściach historycznych Henryka Sienkiewicza”. *Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza* 8 (2001): 87–112.
- Mikołajczakowa, Bożena, Stanisław Mikołajczak. „Porównania w *Quo vadis* Henryka Sienkiewicza – nie-rocnicowe uwagi w stulecie wydania”. *Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza* 3 (1996): 67–90.
- Nowak, Magdalena. „O stylu Boga-człowieka na ziemskim padole Anastazji Staśko. Porównania”. W: *Język pisarzy jako problem lingwistyki*, red. Tomasz Korpysz, Anna Kozłowska, 419–436. T. 2. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, 2009.
- Ścibek, Joanna. „«(...) Będę ci śpiewał jak mrące łabędzie (...)» – porównania z komparansem «animalistycznym» w poematach Juliusza Słowackiego”. *Białostockie Archiwum Językowe* 13 (2013): 363–392.
- Wyderka, Bogusław. „Środki stylowe”. W: *Przewodnik po stylistyce polskiej*, red. Stanisław Gajda, 53–181. Opole: Uniwersytet Opolski, 1995.
- Wysoczański, Włodzimierz. *Językowy obraz świata w porównaniach zleksykalizowanych. Na materiale wybranych języków*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 2006.
- Zarębina, Maria. „Porównania w *Anielce i Placówce* Bolesława Prusa”. *Polonica* 15 (1990): 131–144.

Porównania w powieści *Matka Makryna* Jacka Dehnela – ogólna charakterystyka struktury i semantyki

Streszczenie

Celem opracowania jest charakterystyka porównań w powieści Jacka Dehnela *Matka Makryna*. Jest to barwny monolog głównej bohaterki, w którym odbijają się wszystkie wątki jej biografii. W opracowaniu dokonano formalnej analizy porównań, opisując: 1) typ porównań ze względu na stopień utrwalenia, 2) sposób łączenia między *comparandum* a *comparans*, 3) szyk obu członów, 4) stopień rozbudowania. Oglądowi poddano także semantykę porównań, co pozwoliło odkryć specyfikę myślenia tytułowej bohaterki i jej wyobraźnię wyłaniającą się z komparacji: ukonkretnioną, osadzoną w wiejskich realiach z jednej i dworskich z drugiej strony, z silnie obecnym elementem *sacrum*.

Comparisons in Jacek Dehnel's novel *Matka Makryna* [Mother Makryna]: general characteristics of the their structure and semantics

Summary

The purpose of the study is the characteristics of the comparisons used in the Jacek Dehnel's novel *Matka Makryna*. It is a colourful monologue of the main character, in which are reflected all the threads of her biography. A formal analysis of the comparisons has been performed, including the description of: 1) the types of comparisons identified with respect to their degree of fixation, 2) the ways the *comparandum* and the *comparatum* are linked together, 3) the order of both, 4) the degree of the comparisons complexity. The semantics of the comparisons has also been put under scrutiny and revealed the title character's peculiarity of thinking and her imagination, emerging from the comparisons: concretized, settled both in the peasant and gentry reality, with explicitly present component of *sacrum*.